

JADWIGA POTRZESZCZ

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II

Zadania współczesnej teorii i filozofii prawa w warunkach akceptacji niepozytywistycznej koncepcji prawa

1. Pragnę najpierw podziękować organizatorom tej konferencji (*Czy koniec teorii prawa?*, Karpacz, 21–24 września 2011), za bardzo dobry wybór problematyki rozważań. Warto spotkać się co jakiś czas na konferencji w celu metodologicznej refleksji nad własną dyscypliną naukową. Z pewnością będzie to służyło lepszemu porozumieniu pomiędzy przedstawicielami różnych szkół teorii i filozofii prawa. Sam tytuł konferencji jest nieco prowokacyjny: *Czy koniec teorii prawa?* Na tak postawione pytanie odpowiedź może być jedynie przecząca. Trudno bowiem wyobrazić sobie koniec teorii prawa.

O tym, że w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim doceniamy znaczenie tej nauki, najlepiej świadczy fakt, że nazwę naszej Katedry rozszerzyliśmy również o teorię prawa i teraz, zamiast: Katedra Filozofii Prawa, nosi ona miano: Katedra Teorii i Filozofii Prawa. Jest to nazwa najbardziej adekwatna do zakresu badań i wykładów w niej prowadzonych. Jest to też powrót do naszej jeszcze przedwojennej i w pewnym sensie powojennej tradycji. Od początku działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przedmiotem wykładu na kierunku prawo była zarówno teoria prawa, jak i filozofia prawa¹. Spośród wielu wykładowców tamtego okresu, którzy prowadzili zajęcia z obu tych przedmiotów, najwybitniejszą postacią jest niewątpliwie Czesław Martyniak. W swoim niedokończonym dziele, *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział* (1939)²,

¹ Zob. J. Potrzeszcz, *Katedra Filozofii Prawa*, [w:] A. Dębiński et al. (red.), *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2008, s. 15–44.

² Zob. C. Martyniak, *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział*, [w:] idem, *Dzieła*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 433–527.

scharakteryzował nauki prawne jako nauki praktyczne, określając wśród nich odpowiednio miejsce dogmatyki prawa i teorii prawa.

Czesław Martyniak przekonany był o niezbędności teorii prawa. Uważał bowiem, że „istnieją pewne pojęcia wspólne nie tylko różnym działom dogmatyki prawa, lecz i wszystkim gałęziom nauk prawnych i zarówno dogmatyka prawa, jak i historia prawa, prawo porównawcze, a nawet nauka prawa naturalnego, muszą posługiwać się jednym słownikiem i operować jednymi pojęciami. Ustaleniem tych pojęć, ich określeniem i wypracowaniem jednakowego słownika zajmuje się właśnie teoria prawa. Ona jest uniwersalną nauką prawa [...], ogólną nauką o prawie. Ona stanowi niezbędną podstawę zarówno wszystkich gałęzi obecnego prawa, jak i opracowań prawa przeszłego, jak wreszcie stanowić będzie podstawę dla wszystkich opracowań przyszłych: krótko mówiąc, jest ona podstawą wszelkiej nauki prawnej. Każda nauka bowiem musi opierać się na pewnych aksjomatach, operować ustalonymi pojęciami, określonymi terminami. Zadaniem teorii prawa jest wypracować te myślowe elementy oraz najprostsze stosunki, jakie między nimi zachodzą. Stwarza ona podstawę nauk prawnych, które, jak wszelkie nauki, muszą wychodzić od elementów najprostszych, aby dojść do ogarnięcia skomplikowanej całości badanych zjawisk”³.

Czesław Martyniak przeciwny był usunięciu z programu studiów uniwersyteckich wykładu teorii prawa na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1939 roku. Uważał, że „należałoby obok wstępu do nauk prawnych pozwolić na krótki, bodaj trymestralny wykład teorii prawa”⁴.

2. Współcześnie teorię prawa rozumie się znacznie szerzej jako naukę, w ramach której można wyróżnić trzy zasadnicze funkcje (aspekty): 1) funkcję empiryczną, 2) funkcję analityczną i 3) funkcję normatywną⁵. Teoria prawa jako nauka empiryczna bada oddziaływanie norm na ekonomię i społeczeństwo. W tym zakresie styka się z naukami społecznymi, w szczególności z socjologią prawa i naukami ekonomicznymi, a także z ekonomiczną analizą prawa. Teoria prawa jako nauka analityczna zajmuje się badaniem języka prawnego i prawniczego, badaniem struktur norm prawnych i konstrukcji porządku prawnego, wyjaśnia podstawowe pojęcia prawne (np. prawo podmiotowe i prawo przedmiotowe). W ten sposób teoria prawa przyczynia się do budowania jedności porządku prawnego. W swoim aspekcie analitycznym teoria prawa łączy się z filozofią analityczną i logiką. Zadaniem teorii prawa jako nauki normatywnej jest formułowanie pojęcia prawa, określanie możliwych podstaw jego obowiązywania i poszukiwanie możliwości ich uzasadnienia, a także metod stosowania prawa. Tak rozumiana teoria prawa obejmuje również naukę o treści prawa, rozważa problem słuszne-

³ *Ibidem*, s. 457–458 i cytowany tam W. Fuchs, *Die Zukunft der Rechtswissenschaft*, Stuttgart 1933, s. 11–12.

⁴ *Ibidem*, s. 466.

⁵ Zob. B. Rütters, Ch. Fischer, *Rechtstheorie. Begriff, Geltung und Anwendung des Rechts*, wyd. 5, München 2010, s. 15.

go i sprawiedliwego prawa. W aspekcie normatywnym teoria prawa zazębia się z filozofią prawa⁶.

3. Chociaż można, a czasem trzeba, odróżniać teorię prawa od filozofii prawa, to jednak nie należy ich rozdzielać. Dość powszechne jest przekonanie, które także podzielam, że granice pomiędzy tymi naukami są płynne i wręcz niemożliwe do wytyczenia⁷. Jeśli sięgniemy do greckich korzeni słów „filozofia” (miłość do wiedzy) i „teoria” (przypatrywać się, spoglądać, poznawać), wówczas teoria prawa określa pierwszy krok, ponieważ miłość do wiedzy zakłada przypatrywanie się i poznawanie. W tym sensie pojęcie teorii prawa jest pierwszorzędne w stosunku do filozofii prawa, ale nie nadrzędne⁸. Dlatego też najlepiej traktować je łącznie jako wzajemnie uzupełniające się dyscypliny w ramach ogólnej nauki prawa.

Szczegółowa charakterystyka teorii prawa i filozofii prawa nie jest celem mojego artykułu. Ramy tego opracowania nie pozwalają także na wnikliwe odniesienie się do bogatego dorobku polskiej myśli teoretyczno- i filozoficznoprawnej, której przedmiotem była metodologiczna refleksja dotycząca obu tych dyscyplin naukowych⁹. Chciałabym jednak, mając świadomość pewnych uproszczeń, wska-

⁶ Por. *ibidem*, s. 15–29.

⁷ Zob. np. K. Opałek, *Główne kierunki niemieckiej teorii i filozofii prawa po II wojnie światowej*, [w:] *Studia z teorii i filozofii prawa*, red. I. Gołowska, R. Sarkowicz, J. Stelmach, Kraków 1997, s. 14–15.

⁸ Por. B. Rüthers, Ch. Fischer, *op. cit.*, s. 14.

⁹ Istnieje bogata literatura na ten temat, zob. np. z nowszych publikacji: H. Groszyk *et al.* (red.), *Problemy teorii i filozofii prawa* (tom poświęcony Profesorowi Doktorowi Habilitowanemu Grzegorzowi Leopoldowi Seidlerowi), Lublin 1985 (szczególnie: J. Kalinowski, *Filozofia prawa a antropologia filozoficzna*, s. 109–115; J.S. Langrod, *Kilka uwag na temat filozofii prawa*, s. 135–138; K. Opałek, *Filozofia prawa a filozofia społeczna*, s. 189–201); T. Gizbert-Studnicki, *Teoria prawa, filozofia języka, lingwistyka*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3; K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo, metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991; B. Czech (red.), *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dniach 11–12 czerwca 1991 roku w Katowicach*, Katowice 1992 (szczególnie: Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia prawa i jurysprudencja ogólna*, s. 83–92; R. Sobański, *Iurisprudentia — vera, non simulata philosophia. Uwagi o formacji filozoficznej prawników*, s. 173–178; R. Tokarczyk, *Praktyczne treści filozofii prawa*, s. 179–188); L. Łustacz, *Teoria czy filozofia prawa oraz państwa*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 9, s. 41–44; R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, wyd. 2, Kraków 1998, s. 9–36; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 9–94; M. Szyszkowska (red.), *Filozofia prawa*, Warszawa 2001; A. Bator, W. Gromski, J. Kaczor, S. Kaźmierczyk, A. Kozak, *Relacje między teorią i dogmatyką prawa*, [w:] Z. Tobor (red.), *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, Katowice 2002, s. 13–34; L. Leszczyński, *Komparatystyka a teoria prawa — powiązania metodologiczne i pola współdziałania*, [w:] Z. Tobor (red.), *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, s. 35–48; A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 3, Lublin 2005, s. 11–22; J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2007 (szczególnie: J. Zajadło, *filozofia prawa*, s. 88–91; *idem*, *Teoria prawa*, s. 336–338); H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 25–49; J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 1–47; M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 9–24; R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 15–25; J. Stelmach, *Dyskrecjonalność sędziowska w pozytywistycznych i niepozytywistycznych koncepcjach prawa*, [w:] W. Staśkiewicz,

zać kilka cech zasadniczych, z którymi wiąże rozróżnienie teorii prawa i filozofii prawa. Moim zdaniem teoria prawa dotyczy bardziej strony formalnej, a filozofia prawa strony materialnej prawa. Przyjmuję też, że teoria prawa bardziej jest związana ze sferą bytu prawa, czyli zajmuje się tym, jakie prawo jest, a filozofia prawa ze sferą powinności, czyli poprzez krytyczną ocenę zastanego porządku prawnego mówi, jakie prawo być powinno. Geneza teorii prawa wskazuje na jej związki z pozytywizmem prawniczym, natomiast filozofia prawa genetycznie związana jest z prawem naturalnym. Wydaje się zatem niemożliwe, aby filozof prawa mógł być pozytywistą prawniczym. Jednocześnie, w związku z rozwojem nauk, nie jest możliwe zrezygnowanie z teorii prawa, która wprawdzie genetycznie jest związana z pozytywizmem prawniczym, ale obecnie nie musi koniecznie tak być.

Współcześnie w związku z powszechnie dostrzegalnym kryzysem pozytywizmu prawniczego i poszukiwaniem „trzeciej drogi” między skrajnymi stanowiskami, czego efektem jest konstruowanie różnych niepozytywistycznych koncepcji prawa, analogicznie możemy mówić o „trzeciej drodze” jako pozycji pośredniej pomiędzy oddzielnie i stereotypowo traktowanymi: teorią prawa a filozofią prawa. Tą „trzecią drogą” jest więc teoria i filozofia prawa jako jedna dyscyplina naukowa.

Należy zatem zastanowić się, jakie są zadania współczesnej teorii i filozofii prawa w warunkach akceptacji niepozytywistycznej koncepcji prawa. Ponieważ jednak akceptacja ta nie jest jeszcze taka pewna, postaram się najpierw wykazać, że w obecnych warunkach kryzysu pozytywizmu prawniczego problem nie polega na zagrożeniu bytu teorii prawa, lecz na potrzebie docenienia także filozofii prawa — nie jako konkurencji dla teorii prawa, ale jako koniecznego jej dopełnienia.

4. Sama teoria prawa, rozumiana wąsko, tj. bez aspektu normatywnego, jest niewystarczająca. W związku z tworzeniem i stosowaniem prawa powstają bowiem takie problemy, z którymi sama teoria prawa sobie nie radzi. Dla przykładu przedstawię dwie konkretne sytuacje, które potwierdzają konieczność głębszego namysłu nad kwestiami aksjologicznymi.

4.1. Ważnego argumentu za niezbędnością współlistnienia filozofii prawa obok teorii prawa dostarcza, moim zdaniem, zjawisko nazwane przez prof. Lecha Morawskiego „kelsenowską pułapką”. Sprawa dotyczy funkcjonowania polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który, jak wiadomo, utworzony został według modelu austriackiego. Powstanie tego modelu zawdzięczamy Hansowi Kelsenowi. Niedawno ukazało się tłumaczenie jego referatu, w którym wyłożył poglądy na istotę i rozwój sądownictwa konstytucyjnego¹⁰. Warto zwrócić uwa-

T. Stawecki (red.), *Dyskrecjonalność w prawie. Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa*, Warszawa 2010, s. 53–57.

¹⁰ Zob. H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, przeł. B. Baszkiewicz, „Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego” 31, Warszawa 2009 (oryginał: *Wesen und Entwicklung der Staatsgerichtsbarkeit*, referat wygłoszony na Zjeździe Towarzystwa Niemieckich Profesorów

gę na przemyslenia Kelsena dotyczące wzorca kontroli sprawowanej przez sąd konstytucyjny. Zaprzecza on, „jakoby ponad konstytucją każdego państwa stały jeszcze jakieś naturalne reguły prawne, które miałyby być respektowane przez organy państwa stosujące prawo”¹¹. Zgodnie z poglądem Kelsena moc wiążąca prawa nie zależy od jego treści. „Każda dowolna treść może być prawem, nie ma też ludzkiego zachowania, które by jako takie, z przyczyny swej jakości, nie mogło być treścią normy prawnej. Za normę prawną uchodzi norma jedynie z tego powodu, że powstała w pewien szczegółowo oznaczony sposób, że została wytworzona według pewnej ściśle określonej reguły, według pewnej specyficznej metody. Prawem w rozumieniu nauki prawa jest tylko prawo pozytywne, to jest prawo ustanowione”¹².

To ustanowione prawo powinno być możliwie precyzyjnie sformułowane, aby nie było wątpliwości, jaka jest jego zawartość treściowa. W szczególności problematyczne pod tym względem okazuje się sformułowanie przepisów konstytucyjnych. „Kelsen jest przeciwnikiem konstytucji, której przepisy nie zawierałyby obiektywnych kryteriów kontroli konstytucyjności aktów prawnych, a przeciwnie, zawierałyby liczne niedookreślone formuły”¹³. Jednakże, jak zauważa Kelsen, zdarza się, że konstytucja odsyła do różnego rodzaju zasad, „przywołując ideały »sprawiedliwości«, »wolności«, »równości«, »słuszności«, »moralności« itd., ale bez bliższego określenia, co się przez nie rozumie”¹⁴. W takim przypadku, zdaniem Kelsena, „zarówno ustawodawca, jak i wykonawca ustawy zostają upoważnieni do wypełnienia pozostawionego im przez konstytucję i ustawę luzu według swobodnego uznania”¹⁵. Jednak jest to — jak twierdzi Kelsen — niebezpieczne, ponieważ sąd konstytucyjny miałby wtedy pełnię władzy, określając treść takich przepisów. Aby nie uszczuplić władzy parlamentu, „konstytucja ustanawiająca sąd konstytucyjny musi konsekwentnie powstrzymywać się od tego rodzaju frazeologii”¹⁶.

Jak słusznie zauważył Lech Morawski, „rada Kelsena jest całkowicie nierealistyczna, czym jest bowiem konstytucja bez zasad sprawiedliwości oraz innych zasad i standardów. Znaleźliśmy się więc w kelsenowskiej pułapce: albo pójdziemy za radą Kelsena i wyeliminujemy z tekstów konstytucyjnych wszystkie zasady prawne, przepisy o prawach i wolnościach obywatelskich oraz inne standardy, ale wtedy konstytucja przestanie być konstytucją, a kontrola konstytucyjności jest po-

Prawa Państwowego, Wiedeń 23–24 kwietnia 1928 roku, opublikowany w: „Veröffentlichungen der Deutschen Staatsrechtslehrer” 5, Berlin-Leipzig 1929).

¹¹ *Ibidem*, s. 52–53.

¹² H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, przeł. T. Przeorski, [w:] A. Kość (red.), *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, wyd. 2, Lublin 2007, s. 235–236.

¹³ S. Wronkowska, *Posłowie*, [w:] H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego...*, s. 85.

¹⁴ H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego...*, s. 53.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 54.

zbawiona jakiegokolwiek sensu, albo pozostawimy te normy, ale wtedy godzimy się na to, że część władzy prawodawczej będą sprawować sądy konstytucyjne”¹⁷.

Niezależnie od tego, w jaki sposób proceduralnie można próbować ograniczać władzę sądu konstytucyjnego, pozostaje kwestia rozumienia takich pojęć, jak sprawiedliwość, wolność, równość, słuszność czy moralność. Kelsen, podobnie jak wielu współczesnych przedstawicieli nauk prawnych, uważa, że tę kwestię należy pozostawić dowolnej decyzji poszczególnych osób. Ostateczny wynik można osiągnąć jedynie w drodze głosowania. Myślę jednak, że prawnicy powinni być przygotowani do podejmowania takich decyzji już na etapie kształcenia uniwersyteckiego, a także powinni mieć możliwość korzystania z wyników badań filozofów i teoretyków prawa także w czasie wykonywania zawodów prawniczych.

4.2. Innego ważnego argumentu za koniecznością współistnienia teorii i filozofii prawa dostarcza wypowiedź sędziego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Antonina Scalii: „Czy kobieta posiada naturalne prawo do aborcji? Czy społeczeństwo ma prawo odebrać człowiekowi życie za jego przestępstwa? Czy jest niesprawiedliwością [...] to, że małżeństwa osób przeciwnej płci są dozwolone, ale małżeństwa osób tej samej płci już nie? Czy istota ludzka posiada niezbywalne prawo do odebrania sobie życia i do pomocy innym ludzi w dokonaniu tego aktu? Te i wiele podobnych pytań dotyczą moralności na podstawowym poziomie, dotyczą fundamentalnych praw człowieka — i zapewne można udzielić na nie dobrej albo złej odpowiedzi. Cóż, twierdzę stanowczo, że taka odpowiedź istnieje. Mam na myśli to, że wierzę w prawo naturalne. Problem polega jednak na tym, że mój pogląd na temat nakazów prawa naturalnego różni się od poglądów innych — a nikt z nas nie dysponuje środkami, by wykazać słuszność swojego stanowiska przy pomocy jakichkolwiek metod przybliżających nas do pewności naukowej. [...] Nie oznacza to, że rozstrzygnięcie ludzi, rozumianych jako podmiot władzy demokratycznej, może unieważnić wyrok mojego własnego sumienia o tym, co słuszne i niesłuszne. W nazistowskich Niemczech, na przykład, nawet jeśli ustalono na drodze demokratycznej, że Żydzi i Polacy nie mają prawa do życia, zobowiązany byłbym do ich ochrony i obrony, sprzeciwiając się, w razie konieczności, obowiązującemu prawu. Jednak nie mówimy tu o indywidualnej odpowiedzialności; mówimy o tym, kto, w społeczeństwie demokratycznym, powinien posiadać władzę wpływania na poglądy rządu na temat wymogów prawa naturalnego”¹⁸.

¹⁷ L. Morawski, *Kelsen a sądy konstytucyjne. Recenzja książki H. Kelsena, „Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego”*, *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*, t. XXXI, Warszawa 2009, ss. 88, z języka niemieckiego przełożył B. Baszkiewicz, posłowiem opatrzyła S. Wronkowska, „Forum Prawnicze” 2010, nr 1 (1), s. 92.

¹⁸ A. Scalia, *Mułlowie Zachodu: sędziowie jako arbitrzy moralni*, s. 28–29, tekst wykładu sędziego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, Antonina Scalii, wygłoszonego na Zamku Kró-

Z powyższej wypowiedzi wynika przede wszystkim wniosek, że nie można uciec od poszukiwania odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące praw człowieka. Uderza ponadto pewna bezradność wobec wszechogarniającego indywidualizmu w demokracji, nawet jeśli wiemy z historii, że w takiej demokracji nie ma żadnych zabezpieczeń przed ustawowym bezprawiem.

5. Co można zatem zrobić w tej sytuacji? Na pewno nie można nikogo zmusić do jakichś poglądów. Nie o to chodzi. Jednak zadaniem teorii i filozofii prawa jako nauki jest, po pierwsze, edukacja przyszłych prawników w taki sposób, aby rozwijać ich dojrzałość moralną i pogłębiać ich wiedzę na temat zarówno formalnych, jak i materialnych aspektów prawa. Po drugie, badania prowadzone w ramach teorii i filozofii prawa powinny dostarczać prawnikom wsparcia w podejmowaniu decyzji zarówno na etapie tworzenia, jak i stosowania prawa.

Nie bez znaczenia jest przy tym, czy stoimy na gruncie pozytywizmu prawniczego i pomijamy milczeniem pewne niemieszczące się w pozytywistycznym paradygmacie kwestie, czy przyjmujemy niepozytywistyczną koncepcję prawa i pochylamy się z taką samą powagą zarówno nad problemami formy, jak i treści prawa. Nie możemy zatem pomijać problemu relacji prawa i moralności, ponieważ — jak słusznie zauważono — „jeśli ktoś chce rzeczowo mówić o prawie, nie może milczeć na temat moralności”¹⁹. Teoria i filozofia prawa powinna dostarczać ogólnej, wszechstronnej wiedzy o prawie oraz poprzez coraz bardziej zaawansowane badania ludzkiej natury²⁰, będącej źródłem i podstawą prawa, przyczyniać się do wzrostu dojrzałości moralnej prawników. Dojrzałość moralna wymaga bowiem uzasadnionego budowania sądów również co do treści prawa²¹.

lewskim w Warszawie dnia 24 sierpnia 2009 roku, opublikowany na stronach internetowych Rzecznika Praw Obywatelskich dnia 16 września 2009 roku; <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12537879280.pdf>.

¹⁹ M. Mahlmann, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie*, Baden-Baden 2010, s. 15.

²⁰ Zob. np. M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive science, ethics and law*, [w:] Z. Bankowski (red.), *Epistemology and Ontology*, Stuttgart 2005, s. 95–102; M. Mahlmann, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, wyd. 2, Baden-Baden 2009; J. Mikhail, *Elements of Moral Cognition. Rawls' Linguistic Analogy and the Cognitive Science of Moral and Legal Judgment*, Cambridge 2010; J. Potrzebacz, *Uniwersalna gramatyka moralności i prawa*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 4–5 (6–7), s. 30–45.

²¹ Por. M. Mahlmann, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie...*, s. 17.